

**I polskich pobojożył:** Zburzone domy w Solotwinie.

raz zbadano dokładnie położenie. Tu i ówdzie zapłonęły papierosy, skrętnie ukrywane poza osłanami. Od czasu do czasu zrywała się wzdłuż linii stłumiona rozmowa.

U nieprzyjaciela panował zupełny spokój. Niedaleko od nas okopywali się. Słychać było w nocnej ciszy uderzenia łopat i dźwięk naczyń metalowych. Widocznie otrzymali pożywienie. Nawet pojedyncze słowa, głośniejsze wymówione, dochodziły wyraźnie.

Jeszcze trzy minuty! Wszyscy stanęli w pogotowiu. Teraz... Rozległ się cichy sygnał! Jak węże przewinęliśmy się pomiędzy własnymi drutami. Na czworakach pelzaliśmy po przez pole lejów, błotem napelnione doły, baczac jedynie na to, aby linia tyralierska była zamknięta. Czuliśmy, że tam z tyłu czekają z niepokojem na chwilę stanowczą. Od strony nieprzyjaciela nie padł jeszcze ani jeden strzał. Dotarliśmy do zasieków nieprzyjacielskich, wszystkie

ratowali się ucieczką, wyskakując z rowu, lub uciekając przez łączniki. Ponieśli na tyły wieść o napadzie.

Zanim nieprzyjaciel się spostrzegł, co się stało, pędziliśmy już z powrotem, unosząc naszą zdobycz.



**Nowy sezon teatru im. Juliusza Słowackiego:** Reżyser, Józef Sosnowski

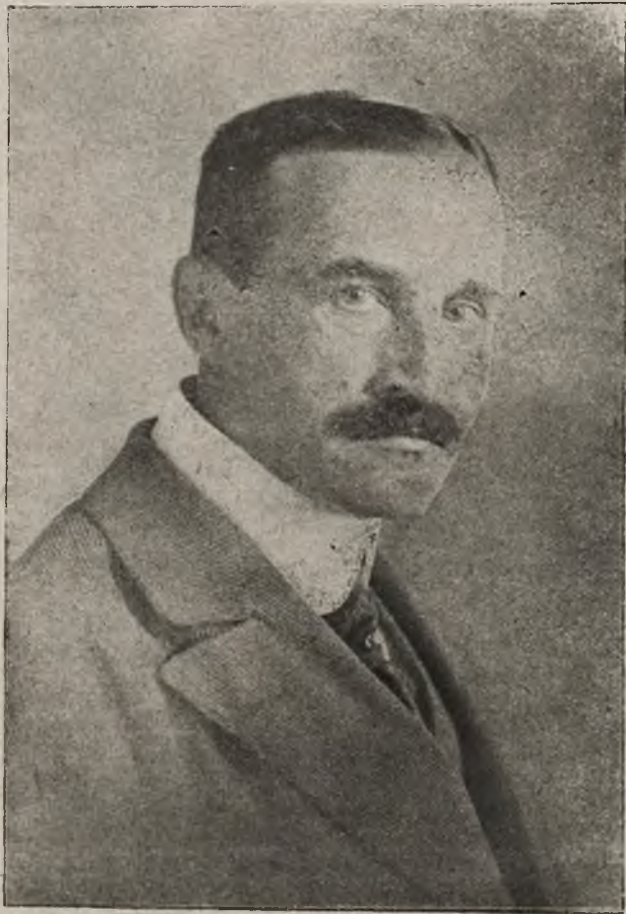
nim dosięgły nas śmiertelne pociski, dotarliśmy już do naszego okopu. Przeliczyliśmy się, nikogo



**Z frontów bojowych:** Atak przy użyciu miotaczy ognia nad Soczka (Woj. kwat. pras)

Goniły nas salwy artylerii i huk karabinów maszynowych. Anglicy szybko pościgali rezerwy. Za-

nie brakło. Obfite śniadanie było bardzo pożądaną nagrodą za trudy.



**Nowy sezon teatru im. Juliusza Słowackiego:** Dyrektor, Adam Grzymała-Siedlecki.

obliczenia zgadzały się. Nagle świst przeszył powietrze. Dano znak. Zerwaliśmy się wszyscy, koźły hiszpańskie nieprzyjaciela rozleciały się na wszystkie strony. Na prawo i lewo buchnęły płomienie miotaczy ognia, jeden skok jeszcze... i zdumieni Anglicy ujrzeni przed sobą całą naszą kompanię. Zaskoczeni zostali tak nagle, że nie zdążyli nawet podnieść rąk na pardon. Szybko zwijaliśmy się. Kilku jeńców pospiesznie uprowadzono, każdy łapał, co mu z uzbrojenia wroga pod ręce wpadło. Garstka Anglików stawiała opór, lecz drogo go okupiła. Inni